

Marek Stępniaak

Koncepcja rozwoju w nauczaniu społecznym Kościoła

Łódzkie Studia Teologiczne 6, 329-339

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. MAREK STĘPNIAK

KONCEPCJA ROZWOJU W NAUCZANIU SPOŁECZNYM KOŚCIOŁA

Pojęcie r o z w ó j ma szczególne zastosowanie w naukach ekonomicznych, gdzie oznacza pomnożenie dóbr materialnych, wzrost produkcji, ilości towarów na rynku, możliwości konsumpcyjnych społeczeństwa i innych zjawisk, które można zilustrować za pomocą liczb, procentów czy statystycznych diagramów. W języku codziennym, mówiąc o rozwoju, najczęściej mamy na myśli rozwój gospodarczy, na który składają się zmiany „strukturalne oraz inne zmiany towarzyszące wzrostowi gospodarczemu”¹.

Zagadnienie rozwoju począwszy od lat sześćdziesiątych naszego stulecia, stało się jednym z wiodących tematów nauczania społecznego Kościoła. Zapożyczenie terminu z języka ekonomii nie oznaczało bynajmniej, że nauczanie Kościoła dotyczyło jedynie rozwoju gospodarczego. Wymiar ekonomiczny został uznany za jeden z aspektów integralnego, czyli całościowego rozwoju człowieka i społeczeństwa.

WOBEC WYZWAŃ POSTKOLONIALIZMU

Pierwszym dokumentem, który prezentuje taką właśnie wizję rozwoju, jest opublikowana w Dakarze w 1958 r. *Deklaracja biskupów krajów frankofońskich Afryki*. Autorzy ukazują w niej problemy ekonomiczne, modele rozwoju społecznego i miejsce osoby ludzkiej w dokonującej się transformacji społeczno-ekonomicznej i kulturowej państw postkolonialnych. Za zagrożenia dla ładu społecznego zostały uznane, z jednej strony, ułuda marksistowskiej i komunistycznej koncepcji państwa, z drugiej zaś, przyjęcie takiego systemu ekonomicznego, który zysk uznaje za wartość nadrzędną. Można stwierdzić, że wskazanie na komunizm i prymitywny liberalizm było nawiązaniem do ocen zawartych w społecznych encyklikach papieża, począwszy od encykliki *Rerum novarum*. Au-

¹ Wzrost gospodarczy jest to rozszerzanie się zdolności danego kraju do produkcji towarów i usług pożądaných przez ludzi”. Cyt. za D. Kamerschen, R. McKenzie, C. Nardinelli. *Ekonomia*, Gdańsk 1991 s.958.

torzy posuwają się jednak dalej w swych analizach i ukazują trzecie najgroźniejsze niebezpieczeństwo: bezgraniczne zaufanie w rozwój nauki i techniki. Nie może więc dziwić stanowczo sformułowane stwierdzenie: „*Nie przestaniemy powtarzać, że ekonomia – podobnie jak technika – są dla człowieka, a nie człowiek dla ekonomii i techniki. Rzeczywiście ekonomia i technika, jakkolwiek są potrzebne, stanowią tylko część ludzkiego wysiłku, którego celem jest rozwój integralny człowieka w jego wymiarze doczesnym i wiecznym*”².

Rozwój społeczeństw postkolonialnych nie byłby możliwy bez pomocy państw, które już wcześniej weszły na drogę rozwoju. Udzielając pomocy, nie można ograniczać się jednak do gotowych i sprawdzonych w krajach zachodnich rozwiązań, ale należy je dostosować do lokalnych warunków, z uwzględnieniem kultury i tradycji społeczeństw afrykańskich. Charakterystyczna jest tu wypowiedź bp J. Kerkhhoofsa z Liège, który stwierdził, że społeczność międzynarodowa powinna promować wartości kulturowe społeczeństw postkolonialnych oraz wspomagać je na drodze rozwoju tak, aby mogły osiągnąć społeczną dojrzałość i niezależność³.

Rozwijane w kontekście polityczno-społecznym państw kolonialnych i postkolonialnych nauczanie znalazło swoje potwierdzenie i rozwinięcie w przemówieniu radiowym Jana XXIII do wiernych Afryki. Papież przypomniał, iż Kościół, wspierając procesy niepodległościowe w poszczególnych krajach, wskazuje przez nauczanie społeczne na zasady działania „*niezbędne dla rozwoju osobowego, rodzinnego, zawodowego, państwowego i międzynarodowego*”⁴.

Ważne znaczenie w upowszechnieniu integralnej koncepcji rozwoju miał Międzynarodowy Kongres Pax Christi (Genewa 1960). Podczas Kongresu kard. Feltin, arcybiskup Paryża, wskazał na niedorozwój jako źródło konfliktów społecznych i wojen oraz podkreślił ścisłą zależność między rozwojem a utrzymaniem pokoju na świecie. Teza, że „*rozwój jest nowym imieniem pokoju*”, upowszechniona później w nauczaniu Pawła VI, była przestrożą w sytuacji niebezpieczeństwa nowych konfliktów zbrojnych i narastających podziałów ideologicznych: gospodarczych między Wschodem i Zachodem.

Syntezę przedsoborowego nauczania Kościoła na temat rozwoju stanowią dwie encykliki społeczne Jana XXIII. W *Mater et Magistra* (1961) papież potwierdza i wyjaśnia wskazania swoich poprzedników oraz precyzuje naukę Kościoła wobec nowych problemów⁵. Pierwszym z nich jest światowy wymiar kwestii społecznej (MM 122), przejawiający się w nacechowanych niesprawiedliwością stosunkach „*między państwami o wysokim poziomie rozwoju gospodarczego a państwami, które weszły na drogę do jego osiągnięcia*” (MM 157). Wzrastająca zależność między państwami sprawia, że pomoc narodom ubogim jest nie tylko

² Documentation Catholique (dalej DC) nr 1278, 25 V 1958.

³ Por. DC nr 1302, 26 IV 1959.

⁴ DC, nr 1330, 19 VI 1960.

⁵ Por. Cz. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1985, s.292.

wymogiem sprawiedliwości, ale przede wszystkim warunkiem zachowania pokoju na świecie. Rozwój krajów ubogich wymaga więc pomocy żywnościowej, naukowej, gospodarczej i technicznej (por. MM 161, 163–165). Udzielanie pomocy nie może jednak prowadzić do nowych form kolonializmu (MM 170). To ostatnie stwierdzenie znalazło swoje rozwinięcie w encyklice *Pacem in terris* (1963), której głównym tematem są prawa człowieka. Charakteryzując stosunki między państwami Jan XXIII, przypomina, „*że należy dopomagać narodom w taki sposób, aby wolność ich pozostawała nienaruszona, i aby zdawały sobie one sprawę z tego, że same powinny odgrywać główną rolę w dziele swego gospodarczego i społecznego rozwoju, względnie, że na nich powinien spoczywać główny ciężar jego realizacji*” (PT 123). Państwa o wyższym stopniu rozwoju, udzielając koniecznej pomocy, powinny „*zawsze szanować szczególne właściwości tych narodów oraz cechy ich cywilizacji odziedziczonej po przodkach i wystrzegać się wszelkich zamiarów panowania nad nimi*” (PT 125).

Wspomniane wyżej encykliki uzupełniają się pod względem treści i reprezentują „*tę samą wiarę w człowieka, zaufanie do osiągnięć jego umysłu, otwarcie się na te osiągnięcia i wysoką ocenę ich wyników*” oraz optymizm wobec pragnień i zamierzeń ludzi dobrej woli, także wobec problemu rozwoju⁶.

ŚWIATŁA SOBORU

Problemy życia społeczno-gospodarczego zostały przedstawione i omówione przez ojców Soboru Watykańskiego II w trzeciej części konstytucji *O Kościele w świecie współczesnym*. Postęp techniczny, nowe metody produkcji, powstawanie nowych przedsiębiorstw, jako zjawiska pozytywne, służą zaspokojeniu potrzeb materialnych, intelektualnych i duchowych człowieka. Działalność gospodarcza, rozwijana według własnych metod i praw, powinna jednak uwzględniać granice porządku moralnego, „*żeby spełnił się zamiar Boży względem człowieka*” (GS 64). W procesie rozwoju ekonomicznego powinni uczestniczyć wszyscy członkowie społeczeństwa, a w wymiarze międzynarodowym wszystkie narody. Postulat ten jest konsekwencją prawa powszechnego przeznaczenia dóbr. Człowiek, korzystając z dóbr materialnych, „*powinien uważać rzeczy zewnętrzne, które posiada nie tylko za własne, ale za wspólne w tym znaczeniu, by nie tylko jemu, ale i innym przynosiły pożytek*” (GS 69). Opierając się na powyższym prawie, Sobór formułuje wskazania dla wspólnoty międzynarodowej. Pierwszym celem narodów na drodze rozwoju jest „*pełna doskonałość ludzka obywateli*”, zaangażowanych w życie społeczne. Działania narodów rozwiniętych wobec narodów na drodze do rozwoju powinny mieć charakter pomocniczy. Wspólnota międzynarodowa powinna zadbać o właściwe wykorzystanie środków przeznaczonych na

⁶ J. Majka, *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1988, s. 372.

pomoc krajom ubogim, o zapewnienie tym krajom udziału w handlu międzynarodowym oraz o stworzenie instytucji niosących pomoc techniczną, kulturalną i finansową (por. GS 86). Różnice w rozwoju nie mogą być tłumaczone jedynie posiadaniem lub brakiem bogactw naturalnych, lecz przede wszystkim polityką gospodarczą i społeczną państw i rządów⁷.

Zagadnienie rozwoju było nieustannie podejmowane w nauczaniu i posłudze duszpasterskiej Kościołów latynoamerykańskich. Katolicka myśl społeczna, rozwijana w krajach Ameryki Południowej wpłynęła inspirująco na rozwój nauczania społecznego Kościoła, ukazała nowe uwarunkowania, problemy społeczne i propozycje naprawy niesprawiedliwych struktur społecznych. Biskupi latynoamerykańscy w *Deklaracji*, ogłoszonej w październiku 1966 r., raz jeszcze przypomnieli, że rozwoju nie należy rozpatrywać wyłącznie w wymiarach ekonomicznych. Kościół, świadomy swojej misji, popiera taki rozwój, który nie jest celem samym w sobie, ale służy doskonaleniu ludzi i narodów. Deklaracja kończy się apelem do przeprowadzenia pilnych i skutecznych reform społecznych tak, aby zapewnić wszystkim członkom społeczeństwa udział w życiu społecznym⁸.

POWOŁANIE DO ROZWOJU

Dojrzałym owocem nauczania społecznego Kościoła w latach 1960–1965 była encyklika Pawła VI *Populorum progressio*, ogłoszona 16 kwietnia 1967 r. Tytuł dokumentu wskazuje na jego główny temat, jakim jest rozwój integralny. Wybranie tego tematu i omówienie go w kontekście zachodzących przemian społeczno-gospodarczych w różnych regionach świata, potwierdziło fakt, że nauczanie społeczne Kościoła stanowi nieodłączną część jego orędzia ewangelizacyjnego. Chrześcijańska koncepcja rozwoju przedstawiona w tej encyklice odwołuje się najpierw do treści Objawienia i godności osoby ludzkiej. Człowiek, wyposażony przez Boga w rozum i wolność, bierze na siebie „odpowiedzialność za swój rozwój i za swoje zbawienie” (PP 15). Można więc mówić o „**powołaniu do rozwoju**”, którego celem jest wypełnienie zadania, jakie człowiek otrzymał od Boga. Rozwijając dary naturalne, człowiek powinien także „zwracać swoje życie ku Bogu, pierwszej Prawdzie i najwyższemu Dobru” (PP 16). Powołanie do rozwoju ma jednakże również swój wymiar społeczny. „*Wszyscy ludzie powołani są do posuwania naprzód pełnego rozwoju całej społeczności ludzkiej*”. Wielorakie powiązania i relacje w życiu społecznym rodzą także odpowiedzialność za rozwój samego siebie, innych oraz społeczności ludzkiej (por. PP 17). Podstawową for-

⁷ Por. A. Klose, *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1985, s. 154.

⁸ W *Deklaracji CELAM* łatwo daje się zauważyć wpływ orędzia Pawła VI, wystosowanego do uczestników tego zgromadzenia. Papież podkreślił w nim konieczność udziału Kościoła w rozwiązywaniu ważnych problemów społecznych, jego misję ewangelizacyjną oraz model rozwoju integralnego, por. DC, nr 1482, 20 XI 1966.

mą tej odpowiedzialności jest praca, przez którą człowiek doskonali dzieło stworzenia, rozwija swoje umiejętności oraz jednoczy się we wspólnocie z braćmi (PP 27). „*Ekonomia i technika tracą bowiem wszelki sens, jeśli przestają się kierować dobrem człowieka, któremu powinny służyć*” (PP 34). Wykorzystanie mechanizmów gospodarczych dla dobra osoby ludzkiej i jej rozwoju ma szczególne znaczenie w krajach ubogich, których ludność, zajęta „*jedynie troską o codzienne utrzymanie*”, nie potrafi podjąć skutecznych działań. Pomoc taka jest bezwzględnie konieczna: „*idzie bowiem o życie ludów uboższych, o zgodę. Programy gospodarcze, których realizacja jest możliwa dzięki pracy ludzkiej, powinny być tak opracowane, aby zmniejszyć nierówności, usunąć dyskryminacje, wyzwolić ludzi od zależności niewolniczej*” (PP 55). Wzrastająca solidarność międzynarodowa oraz słuszne dążenia ludów ubogich do „*udziału w budowaniu lepszego świata*” wymagają oparcia stosunków między państwami na wzajemnym poszanowaniu, przyjaźni, ofiarności w niesieniu sobie pomocy i zgodnej współpracy na rzecz wspólnego rozwoju (PP 65).

W dokumencie tej rangi nie mogło zabraknąć przypomnienia, że wbrew powszechnie panującym opiniom, rozwój nie sprowadza się do wymiaru ekonomicznego, którego wyrazem jest pomnażanie dóbr materialnych. Tylko **rozwój integralny, obejmujący „każdego człowieka i całego człowieka”** (PP 14), wolny od „*chciwości, pożądania coraz większych bogactw, chęci zwiększenia własnej potęgi*”, oparty na „*prawdziwej hierarchii wartości*” (PP 18) jest rozwojem autentycznie służącym dobru człowieka i ludzkości. Zasadą regulującą stosunek człowieka do dóbr materialnych jest, mające swoje źródło w Biblii, prawo powszechnego przeznaczenia dóbr. Ponieważ ziemia „*została stworzona w tym celu, aby poszczególnym ludziom dostarczać zarówno środków do życia, jak i narzędzi rozwoju, wynika stąd, że każdy człowiek ma prawo otrzymać z niej to, co dla niego jest konieczne*”. Zasadzie tej podporządkowane jest prawo do własności, które nie ma charakteru absolutnego, ale ulega różnym ograniczeniom ze względu na dobro wspólne⁹.

Pomoc narodom będącym na drodze do rozwoju nie może ograniczać się do pojedynczych inicjatyw i doraźnych działań, ale powinna mieć charakter zorganizowany i strukturalny. Konieczne są więc programy, które by zachęcały, pobudzały, koordynowały, uzupełniały i scalały działalność jednostek i instytucji pośrednich (por. PP 33), koordynowanych przez władze publiczne. Programy te

⁹ Wypowiedź ta jest wyraźną polemiką z założeniami liberalizmu. Papież podaje konkretny przykład ograniczenia prawa własności w imię dobra wspólnego: wywłaszczenie gruntów – jeśli „*jakieś posiadłości ziemskie stanowią przeszkodę dla wspólnego dobrobytu, jak np. gdy są zbyt rozległe, gdy mało albo wcale nie są uprawiane, gdy powodują nędzę ludności, gdy przynoszą poważną szkodę krajowi*” (PP 23). Inne przykłady to spekulacje finansowe i lokowanie kapitałów w bankach zagranicznych. Trudno nie dostrzec w tej wypowiedzi wyraźnych odniesień do sytuacji krajów postkolonialnych. Por. J. Rollé, B. Steck, *Des idées chrétiennes pour la société*, Paris 1991, s. 132–141.

powinny obejmować także dialog międzykulturowy i pomoc narodom na drodze do rozwoju w zachowaniu ich własnej tożsamości (por. PP 10. 40) oraz pomoc w zakresie edukacji, gdyż „*pożądanie wiedzy dolega nie mniej niż głód fizyczny*” (PP 35).

Encyklika *Populorum progressio*, podejmując wyczerpującą i wieloaspektową analizę koncepcji rozwoju, wprowadziła do chrześcijańskiej koncepcji praw człowieka pojęcie prawa do rozwoju. Prawo to wynika z godności osoby ludzkiej, jest związane ściśle z wolnością człowieka, nie może być zawieszane czy ograniczane z zewnątrz. Jako prawo naturalne i powszechne, nie jest zwykłym dodatkiem do listy już uznanych i proklamowanych praw, „*nie jest też odczytywane z ich treści, lecz jego sformułowanie opiera się na globalnej wizji człowieka, na ujmowaniu integralnego rozwoju człowieka, z jednej strony, z drugiej zaś, na tle międzynarodowej kwestii społecznej i na przekonaniu, że prawa człowieka mogą być realizowane nie inaczej, jak tylko przez solidarną współpracę wszystkich narodów*”¹⁰. Rezultatem niemożności korzystania z tego prawa jest niedorozwój, rozumiany nie tyle jako stan ubóstwa czy pewnego opóźnienia w rozwoju, ale jako zjawisko o zasięgu międzynarodowym, mające swoje przyczyny w uzależnieniu politycznym i gospodarczym.

Encyklika zainspirowała także do dalszych refleksji nad procesem rozwoju. Wyrazem tego są liczne dokumenty, opracowane przez Kościoły lokalne¹¹. Dokument ten wywołał również fale krytyki, za rzekomo surową i niesprawiedliwą ocenę liberalnego systemu ekonomicznego, otwarcie drogi rewolucji marksistowskiej i teologii wyzwolenia¹².

ROZWÓJ WYMOGIEM WIARY I SOLIDARNOŚCI

Zagadnienie rozwoju jest jednym z głównych tematów społecznego nauczania Jana Pawła II, prezentowanego w homiliach i przemówieniach w czasie apostołskich pielgrzymek oraz w postaci opracowanych dokumentów. Wśród bogatego zbioru tekstów źródłowych pierwszej grupy należy wskazać przede wszystkim na homilię wygłoszoną do pracowników plantacji trzciny cukrowej podczas podróży na Filipiny 20 lutego 1981 r. Głównym tematem homilii są trzy formy niesprawiedliwości, uniemożliwiające rozwój społeczeństwa. Pierwsza z nich przejawia się na płaszczyźnie międzynarodowej w powiększających się przedzia-

¹⁰ F. J. Mazurek, *Prawa człowieka w nauczaniu społecznym Kościoła*, Lublin 1991, s. 163.

¹¹ Zob. np. Dokument Komisji Iustitia et Pax Episkopatu Algerii z 1969 r., list pasterski arcybiskupa Kinszasy z 1970 r., ekumeniczne orędzie Kościołów Francji z 1970 r., list pasterski biskupów Madagaskaru z 1972 r. Najnowszym dokumentem poświęconym m.in. problemowi rozwoju jest Deklaracja Konferencji w Harare zorganizowanej przez Papieską Radę Iustitia et Pax w 1996 r. Por. „Społeczeństwo”, 1996, nr 4, s. 605–607.

¹² Por. DC, nr 1515, 21 IV 1968.

łach między krajami bogatymi i ubogimi. Jednak wśród tego samego społeczeństwa pewne grupy zatrzymują dla siebie władzę i znaczną część dóbr materialnych, podczas gdy szerokie warstwy społeczne nie mogą zdobyć środków koniecznych do życia nawet kosztem wielogodzinnej wyczerpującej pracy w fabryce czy na roli. Trzecia forma niesprawiedliwości występuje wówczas, gdy prawa postępu ekonomicznego i coraz większego zysku tak wpływają na stosunki społeczne, że skazują na ubóstwo tych, którzy mogą zaoferować na rynku jedynie pracę własnych rąk. Kościół, głosząc Ewangelię, pragnie stać się głosem tych, którzy w życiu społecznym są pozbawieni praw i nie mają możliwości o nie się upominać. Kryterium właściwie pojmowanego rozwoju jest godność osoby ludzkiej. Przyjęcie tego kryterium oznacza w praktyce konieczność przemiany niesprawiedliwych struktur społecznych, tworzenie ładu społecznego, opartego na braterskiej sprawiedliwości i miłości, oraz uwzględnienie prawa powszechnego przeznaczenia dóbr i wynikających z niego praw ludzi pracy.

Wspomniane wyżej przedziały między krajami bogatymi i ubogimi, zwane później umownie jako przedziały między Północą a Południem, zostały bliżej zanalizowane w homilii wygłoszonej w Edmonton podczas podróży apostołskiej do Kanady w 1984 r. i nazwane niesprawiedliwością i złem w wymiarze światowym. Przywołując Chrystusowe słowa o Sądzie Ostatecznym (por. Mt 25, 31–46), Jan Paweł II uznaje za „braci najmniejszych” wszystkich żyjących w ubóstwie, pozbawionych pożywienia, środków do życia, ale także, co warto podkreślić, wolności i praw ludzkich. Niedorozwój i ubóstwo stanowią w ocenie Jana Pawła II większe niebezpieczeństwo dla pokoju światowego niż zbrojenia i broń atomowa¹³.

Summą nauczania społecznego Kościoła na temat rozwoju jest encyklika *Sollicitudo rei socialis* ogłoszona 20 grudnia 1987 r. z okazji 20. rocznicy *Populorum progressio*. Dokument ten ukazuje rozwój jako zjawisko o charakterze etycznym, kulturowym i ekonomicznym: „*Celem tego rozważania jest podkreślenie, poprzez refleksję teologiczną nad współczesną rzeczywistością, konieczności bogatszej i bardziej zróżnicowanej koncepcji rozwoju, zgodnie z sugestiami Encykliki [Populorum progressio] przyp. M. S., oraz wskazanie pewnych form jej urzeczywistnienia*” (SRS 4). Trójczłonowa struktura dokumentu, oparta na metodzie katolickiej nauki społecznej: „z o b a c z y ć, o c e n i ć, d z i a ł a ć” prezentuje najpierw podstawowe problemy współczesnego świata, refleksję nad rozwojem i działalnością człowieka oraz teologiczną interpretację zjawisk i szczegółowe propozycje. „Panoramę współczesnego świata” rozpoczyna opis utrzymującego się i wciąż powiększającego „*przedziału pomiędzy obszarem tak zwanej rozwiniętej Północy a obszarem Południa, będącego na drodze rozwoju*”. Podział geograficzny ma tu charakter umowny, ponieważ „*granice między bogactwem i ubóstwem przebiegają wewnątrz tych samych społeczeństw zarówno rozwinię-*

¹³ Por. *Solidarité et développement. L'engagement de l'Église catholique*, Paris 1992, s. 94–95.

tych, jak i na drodze rozwoju” (SRS 14). Jan Paweł II nadaje także szersze znaczenie pojęciu ubóstwa. Ubodzy to ludzie pozbawieni nie tylko środków do życia, ale także podstawowych praw osoby ludzkiej: prawa do wolności religijnej, do udziału w budowaniu społeczeństwa, swobody zrzeszania się, inicjatywy ekonomicznej. Łamanie praw człowieka jest zawsze przejawem niedorozwoju, bez względu na poziom życia czy wskaźniki ekonomiczne (SRS 15). Odpowiedzialność za poszerzające się obszary ubóstwa ponoszą zarówno narody rozwinięte, „które nie zawsze, a przynajmniej nie w należytej mierze, poczuwały się do obowiązku niesienia pomocy krajom oddzielonym od świata dobrobytu, do którego one same należą” (SRS 16), jak i sprawujący władzę ekonomiczną i polityczną w społeczeństwach na drodze rozwoju. Do umacniania stanu bogactwa i ubóstwa przyczyniają się także „kierowane wolą ludzi” mechanizmy ekonomiczne, finansowe i społeczne, które prowadzą często do zniszczenia lub załamania gospodarki krajów słabiej rozwiniętych. O ile wspomniany wyżej umowny podział na Północ i Południe opiera się na różnicy między stopniami rozwoju, to inny podział na Zachód i Wschód zawiera się w różnicy między dwoma koncepcjami rozwoju: kolektywistyczną i liberalną. Ponieważ „obydwie są niedoskonałe i wymagają gruntownej korekty” (SRS 21) nauczanie społeczne Kościoła krytycznie ocenia zarówno kapitalizm, jak i marksistowski kolektywizm. Napięcie między Wschodem a Zachodem, mające swoje źródło w ideologii, rozszerza się na kraje będące na drodze do rozwoju, a pomoc gospodarcza wykorzystywana jest często jako narzędzie nekolonializmu i narzucania systemu politycznego (por. SRS 22–23).

Refleksję nad rozwojem i jego oceną, stanowiącą treść czwartego rozdziału encykliki, rozpoczyna Jan Paweł II od określenia różnicy między „mieć” a „być”, stwierdzając, że „posiadanie rzeczy i dóbr samo przez się nie doskonali podmiotu ludzkiego, jeśli nie przyczynia się do dojrzewania i wzbogacenia jego »być«, czyli do urzeczywistnienia powołania ludzkiego jako takiego” (SRS 28). Posiadanie dóbr materialnych nie jest złem samym w sobie. Zło rodzi się wtedy, gdy człowiek nie uwzględnia „być”, czyli gdy posiadanie uważa za swój cel jedyny i pierwszorzędny. Takie filozoficzne spojrzenie uzupełnia myśl teologiczna o powołaniu człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boga. Dobra, które człowiek posiada, są darem Bożym. Korzystając z nich i „czyniąc sobie ziemię poddaną”, człowiek „ma pozostać poddany woli Boga, który mu zakreśla granice używania i panowania nad rzeczami, podobnie jak obiecuje mu nieśmiertelność” (SRS 29). Jan Paweł II ukazuje tu nowy, teologiczny wymiar rozwoju, którego istotą jest „podporządkowanie posiadania, panowania i użycia podobieństwu człowieka do Boga oraz jego powołaniu do nieśmiertelności” (tamże). Rozwój „jako współczesny wyraz zasadniczego wymiaru powołania człowieka” (SRS 30) jest zgodny z Bożym planem zbawienia. Kościół, głosząc Ewangelię i ukazując jej konsekwencje dla życia społecznego, podejmuje służbę wobec Bożego planu, a także wypełnia swoje powołanie „bycia sakramentem, czyli znakiem i narzę-

działem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (SRS 31). Z misji Kościoła wynika nieustanna troska o ubogich, na którą należy przeznaczyć nie tylko środki zbywające, ale także część tych, które są konieczne do życia. „*W obliczu istniejących potrzeb nie wolno przedkładać ponad nie bogatego wystroju świątyń i drogocennych paramentów przeznaczonych do kultu Bożego; przeciwnie mogłoby się okazać konieczne sprzedanie tych dóbr, aby dać chleb, napój, odzież i dom temu, który jest ich pozbawiony*” (tamże). W tym radykalnym stwierdzeniu Jan Paweł II nie pierwszy raz przypomina, że troska o rozwój jest także powinnością Kościoła katolickiego, który podejmuje współpracę z innymi wspólnotami chrześcijańskimi i wszystkimi ludźmi dobrej woli.

Moralny wymiar rozwoju polega na uznaniu i promowaniu praw człowieka i praw ludzi i narodów. Za najważniejsze zostały uznane: prawo do życia w każdej fazie jego istnienia, prawa rodziny, prawo do pełnego korzystania z dobrodziejstw nauki i techniki, prawo do wolności religijnej oraz sprawiedliwość w stosunkach pracy (por. SRS 33). Łamanie tych praw, czyli decyzje hamujące lub uniemożliwiające rozwój mają swoje źródło w tzw. „*strukturach grzechu*”, które z kolei powstają z działań i postaw „*przeciwnych woli Bożej i dobru bliźniego*” poszczególnych osób. Charakterystycznym przejawem „*struktur grzechu*” jest żądza zysku i pragnienie władzy, z „*zamiarem narzucenia innym własnej woli*” za wszelką cenę (SRS 37). Środkiem przewyciężenia „*struktur grzechu*” jest nawrócenie, czyli przemiana postaw duchowych człowieka wobec Boga, samego siebie, innych, a także natury. Fakt rosnącej współzależności społeczeństw w wymiarze ogólnosiwiatowym wskazuje na drugi środek – solidarność, rozumianą jako „*mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dla dobra wszystkich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy naprawdę odpowiedzialni za wszystkich*” (SRS 38). Tak rozumiana solidarność opiera się na wzajemnym poszanowaniu godności osoby ludzkiej, odpowiedzialności za słabszych, gotowości do dzielenia się dobrami materialnymi, a narody będące na drodze do rozwoju zobowiązują do unikania postawy czysto biernej lub niszczącej tkankę społeczną (por. SRS 39).

Propozycje działania na rzecz rozwoju zostały przedstawione w rozdziale szóstym encykliki. Dla nauczania społecznego Kościoła istotny jest moralny wymiar rozwoju, czyli określone decyzje ludzkie wpływające na ten proces. Kościół nie proponuje gotowych rozwiązań technicznych ani nie uznaje za własne określonych systemów ekonomicznych, ale zastrzega sobie prawo oceny tych zjawisk z punktu widzenia godności osoby ludzkiej, gdyż „*do sprawowania posługi ewangelizacji na polu społecznym, która jest aspektem prorockiej funkcji Kościoła, należy także ukazywanie zła i niesprawiedliwości*” (SRS 41). Kwestia społeczna, rozumiana jako suma niesprawiedliwych stosunków społecznych, w ostatnich latach dwudziestego stulecia „*nabrała wymiarów światowych*” (SRS 42). Środkiem naprawy proponowanym przez Kościół jest „*opcja preferencyjna na rzecz ubogich*”, czyli „*specjalna forma pierwszeństwa w praktykowaniu miłości chrześcijańskiej*” (tamże). Wyrazem

opcji preferencyjnej w wymiarze społecznym są reformy międzynarodowego systemu handlowego, monetarnego i finansowego oraz struktur i mechanizmów działania instytucji międzynarodowych (por. SRS 43). Działania powyższe, podejmowane przez kraje rozwinięte, nie będą jednak skuteczne, jeśli zabraknie „ducha inicjatywy” w krajach na drodze do rozwoju. „*Rozwój ludów zaczyna się i znajduje najodpowiedniejsze urzeczywistnienie w zaangażowaniu się każdego narodu na rzecz własnego rozwoju we współpracy z innymi*” (SRS 44). Za najbardziej konieczne działania zostały uznane: zagospodarowanie przestrzeni wolności, podejmowanie inicjatyw, odpowiadających potrzebom społeczeństwa, zapewnienie podstawowego wykształcenia i konieczne reformy polityczne, „*aby zastąpić rządy zdeprawowane, dyktatorskie czy autorytarne rządami demokratycznymi i dopuszczającymi uczestnictwo*” (tamże).

Problem religijny i moralny wymiaru rozwoju został na nowo podjęty przez Jana Pawła II w encyklice *Redemptoris missio*. Negatywnymi skutkami nadrozwoju są nędza duchowa i moralna oraz nowoczesność areligijna, oparta na przekonaniu, że wzrost zamożności i dobrobytu oraz postęp techniczny i ekonomiczny decyduje wyłącznie o rozwoju osoby ludzkiej i jej doskonałości. Model rozwoju, wypracowany w krajach zamożnych i narzucany narodom ubogim niesie niebezpieczeństwo utraty ich tożsamości kulturowej i religijnej¹⁴. Zaangażowanie na rzecz ubogich, jako jeden z wymogów nowej ewangelizacji, wymaga powrotu do życia bardziej ascetycznego, otwarcia się na ich potrzeby oraz zaakceptowanie integralnego modelu rozwoju, który będzie uwzględniał wartości religijne i moralne (por. RM 59). Taki model rozwoju nie narzuca konkretnego systemu ekonomicznego czy politycznego ani tym bardziej nie preferuje kapitalizmu, który po rozpadzie państw socjalistycznych, po 1989 r. wydawał się propozycją szczególnie aktualną¹⁵. Omawiając ten problem w encyklice *Centesimus annus* (nr 42), Jan Paweł II przypomina ponownie, że godność osoby ludzkiej jest podstawowym kryterium wszelkich działań na płaszczyźnie życia społecznego.

Katechizm Kościoła Katolickiego w wielu miejscach prezentuje nauczanie społeczne Kościoła, przytacza fragmenty encyklik społecznych lub ich omówienie. Nie brakuje również wypowiedzi dotyczących rozwoju. Działalność gospodarcza, oparta na zasadach ekonomii, powinna uwzględniać dobro osoby ludzkiej i być prowadzona „*w ramach porządku moralnego, w poszanowaniu sprawiedliwości społecznej, w sposób odpowiadający zamiarom Boga wobec człowieka*” (KKK 2426). Rozwój nazwany „*syntezą wszystkich obowiązków społecznych*” (KKK 1908) jest praktyczną realizacją zasady dobra wspólnego i przedmiotem troski sprawujących władzę. Przedstawiony jest także teologiczny aspekt rozwoju: człowiek, otrzymując od Boga „talenty”, jest jednocześnie powołany do ich

¹⁴ Por. A. Durand, *La cause des pauvres*, Paris 1992, s.125.

¹⁵ Por. J. Y. Naudet, *La liberté pour quoi faire? Centesimus annus et l'économie*, Edition Mame 1992 s. 32.

pomnażania, czyli do rozwoju integralnego swojej osoby i wspólnoty ludzkiej (KKK 1937). Służy temu m.in. postęp nauki i techniki: „*które w osobie i w jej wartościach moralnych znajdują swoją celowość i świadomość swoich ograniczeń*” (KKK 2293).

* * *

Powyższa próba prezentacji nauczania społecznego Kościoła na temat rozwoju nie wyczerpuje zapewne tego zagadnienia. Z encyklik papieskich i dokumentów opublikowanych przez Episkopaty lokalnych Kościołów wybrano wypowiedzi najbardziej charakterystyczne. Starannego opracowania wymaga także nauczanie Jana Pawła II, który nieustannie upomina się o prawa najuboższych i porusza sumienia „możnych tego świata”¹⁶. Koncepcja rozwoju integralnego, ukazanie prawa do rozwoju jako jednego z podstawowych praw osoby ludzkiej oraz postulat podporządkowania działalności gospodarczej zasadom moralności i dobru człowieka są wyrazem zaangażowania Kościoła w przemianę niesprawiedliwych struktur społecznych i jego służby człowiekowi.

¹⁶ Por. Homilia na zakończenie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Wrocław, 1 czerwca 1997 r., w: *Jezus Chrystus wczoraj, dziś i na wieki. Przemówienia z Pielgrzymki Apostolskiej Ojca Świętego do Polski w 1997 roku*, Ząbki 1997, s. 29–30.